

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Nowe Miasto Bogny Maciejewskiej

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2018 r.

sprawy **A. O.**

oskarżonego z art. 160 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 30 października 2017 r. w sprawie sygn. akt III K 172/15

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł i wymierza mu 180 zł za drugą instancję.

Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 października 2017 roku w sprawie III K 172/15 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego A. O. za winnego przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności (pkt 1), na podstawie art. 69 § 1, 2 i 4 k.k. i art. 70 § 2 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddając oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego (pkt 2), na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego M. W. pisemnie w terminie 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku (pkt 3), na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzekł od oskarżonego nawiązkę w wysokości 2.000 zł na rzecz pokrzywdzonego M. W. (pkt 4), a na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223, ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 180 zł oraz kwotę 357,90 zł tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania (pkt 5) (k. 161-162).

Wyrok powyższy zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wnosząc jednocześnie o uniewinnienie

oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 187-194).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego A. O. okazała się niezasadna, a jako taka nie mogła spowodować zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Zważyć trzeba na wstępie, że stawianie zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. jedynie wtedy może być zasadne i przynieść skutek oczekiwany przez skarżącego, polegający na ingerencji w zaskarżone orzeczenie sądu I instancji, gdy opiera się na innej podstawie niż tylko ta, że wątpliwości co do poczynionych ustaleń faktycznych zgłaszają wyłącznie strony postępowania. Dla oceny, czy został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne zastrzeżenia samych stron procesowych, a jedynie to, czy to sąd orzekający takie wątpliwości powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy ów sąd powinien był je powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (zob. m.in.: postanowienie SN z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313; postanowienie SN z dnia 17 grudnia 2003 r., V KK 72/03, LEX nr 83771; postanowienie SN z dnia 2 lutego 2002 r., V KK 207/03, OSNwSK 2004/1/238; wyrok SN z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5);

Wątpliwości, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., odnoszą się przy tym do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje tego samego zdarzenia, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą do nich natomiast wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (wyrok SN z dnia 14 maja 1999 r., IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8).

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd Rejonowy powziął jakiegokolwiek wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego A. O. w zakresie całości zarzucanego mu przestępstwa, jednoznacznie wskazując, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. (str. 12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, k. 179). Wyrażaną przez Sąd Rejonowy pewność należało podzielić.

Konstruując i uzasadniając zarzut obrazy przepisu art. 5 § 2 k.p.k. obrońca miał natomiast na względzie własne wątpliwości, nie zaś wątpliwości Sądu Rejonowego, co wobec tego, co już wyżej powiedziano, dyskwalifikowało sformułowany zarzut jako bezpodstawny. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej, swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w jej realiach „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie przypisanych oskarżonemu czynów i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę A. O..

Nieprawidłowym jest nadto formułowanie zarzutu naruszenia zasad wyrażonych w art. 5 k.p.k., w tym zasady in dubio pro reo, obok zarzutu dowolnej oceny dowodów. Tak sformułowane zarzuty powodują, iż apelacja obrońcy oskarżonego J. jest wewnętrznie sprzeczna. Skarżący może skutecznie powoływać się na treść art. 5 § 2 k.p.k. tylko wtedy, gdy sąd orzekający, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, dokona wszechstronnej oceny dowodów, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., i mimo tego nie usunie wątpliwości co do istotnych okoliczności sprawy. Nie można zatem jednocześnie podnosić obrazy reguł przewidzianych w tych dwóch normach prawnych.

Przepis art. 7 k.p.k. określa przesłanki dokonywania przez organy postępowania oceny zebranych w sprawie dowodów. Mają one kształtować swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Można

zatem skutecznie podnieść zarzut obrazy tego przepisu tylko wtedy, gdy równocześnie wykaże się (z przywołaniem konkretnej argumentacji), że tenże organ procesowy postąpił wbrew którejkolwiek z tych przesłanek, co uczyniło dokonaną w ten sposób przez niego ocenę dowodów dowolną.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym musi podlegać ocena dowodów, aby nie przekształciła się w dowolną. Tak więc, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest wyczerpujące i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (por. wyrok SN z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Naruszenie art. 410 k.p.k. następuje natomiast poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, bądź też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności tak korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego (vide m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2004 r., IV KK 102/04, LEX nr 126693). Sąd powinien opierać swoje ustalenia faktyczne jedynie na dowodach przeprowadzonych na rozprawie głównej, a więc tych, do których strony mają dostęp w toku rozprawy, wskutek czego mogą realizować swoje uprawnienia np. poprzez zadawanie pytań i składanie oświadczeń. Nie stanowi zaś naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie (vide m. in.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2002 r., V KKN 34/01, LEX nr 53912).

Art. 410 k.p.k. dotyczy przy tym dowodów ujawnionych na rozprawie głównej, z kolei ogólnie postępowania karnego, w tym postępowania przygotowawczego, dotyczy art. 92 k.p.k. Naruszenie tych przepisów mogą funkcjonować jedynie jako osobne zarzuty. Jeśli można postawić zarzut naruszenia art. 410 k.p.k., wówczas wykluczony jest zarzut naruszenia art. 92 k.p.k. Naruszenie tego ostatniego przepisu znajdzie zastosowanie wtedy, gdy w postępowaniu przygotowawczym zostały przeprowadzone dowody, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie zostały przeprowadzone na rozprawie głównej, mimo że powinny zostać wzięte pod uwagę. Można więc zdecydowanie postulować, aby w tak oczywistej kwestii podmiot fachowy rezygnował z przywoływania naruszenia art. 92 k.p.k.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, iż analiza całokształtu dowodów we wzajemnym ze sobą powiązaniu pozwala na wyprowadzenie wniosku, wbrew temu co podniósł autor apelacji, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. Do takiej konkluzji prowadzą przede wszystkim wnioski płynące z analizy zeznań świadków – M. W. i S. S., którzy konsekwentnie, od samego początku postępowania, jako napastnika wskazywali na osobę A. O.. Drobne nieścisłości w ich relacjach co do miejsca czy przebiegu pobicia, na których próbuje scentrować uwagę skarżący, dążąc tym samym do wykazania ich niewiarygodności, nie mają znaczenia dla zasadniczego przedmiotu sprawy, jakim było naruszenie czynności narządu ciała M. W. na czas powyżej 7 dni z jednoczesnym narażeniem go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a przy tym dokonanie powyższego publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu – a co do działania przez sprawcę otwarcie i przy świadkach oraz bez konkretnej przyczyny nie ma wątpliwości nawet apelujący. Uwzględnić należało też, że całe zajście miało przebieg dynamiczny i w dużej mierze niespodziewany. Te cechy sytuacji, a także fakt, że wymienione osoby nie były postronnymi obserwatorami, ale byli zaangażowani w całe zajście, musiały rzutować na sposób relacjonowania przez nich okoliczności zdarzenia. Tym niemniej ich wypowiedzi dają podstawę do odtworzenia w miarę spójnego i logicznego obrazu sytuacji. Pewne nieścisłości są również usprawiedliwione dość znacznym upływem czasu od dnia zdarzenia i nie wpływają one na ocenę ich wiarygodności.

N. jest teza odwołującego jakoby uderzenie pokrzywdzonego w głowę miało u niego spowodować wstrząśnienie mózgu i utratę pamięci krótkotrwałej, uniemożliwiające mu dokładne zapamiętanie osób uczestniczących w zdarzeniu z dnia 11 listopada 2014 r. czy jego przebiegu. Powyższe pozostawać może wyłącznie w sferze własnych domysłów skarżącego, tym bardziej nieuzasadnionych, że na potwierdzenie tej okoliczności nie sposób odnaleźć jakichkolwiek dowodów, a przede wszystkim na taki skutek nie wskazuje dostępna dokumentacja medyczna – Karta informacyjna (...) (k. 10) oraz sprawozdanie z badania sądowo-lekarskiego (k. 13).

Również umiejscowienie stwierdzonych obrażeń nie ma istotnego znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań świadków, choć i tu myli się obrońca twierdząc, że z opinii sądowo-lekarskiej nie wynika, by uszkodzenia ciała pokrzywdzonego nie powstały w przedniej i bocznych częściach jego głowy, tułowia czy kończyn, skoro wskazano tam, że część obrażeń powstała również na powierzchniach grzbietowych kończyn.

Prawidłowo Sąd I instancji nie dał wiary relacjom świadka obrony P. J. w zakresie wykraczającym poza fakt samych odwiedzin oskarżonego u świadka w dniu zdarzenia. Nie tylko świadek ów od samego początku wskazywał, że nic nie wie na temat zdarzenia (k. 45, 80), a jedyną wiedzę czerpie z relacji złożonej mu przez samego A. O.. Uznanie wiarygodności zeznań tego świadka stoi na przeszkodzie także okoliczność, że nieprawidłowo określił on godzinę wyjścia oskarżonego, wskazując, że była to 4-5 rano w dniu 11 listopada 2014 r., podczas gdy zarówno z notatki urzędowej policji, jak i karty informacyjnej (...) wynika, że interwencja w sprawie pokrzywdzonego została podjęta już o 2:15, a następnie od 3:13 do 4:33, co tylko potwierdza relacje M. W. odnośnie przebiegu zdarzenia po pobiciu go i powrocie do domu. Z powyższych względów na wiarę nie zasługiwały też zeznania A. S., poza częścią uznaną za wiarygodną przez Sąd Rejonowy. Sprawę powyższą omawiała ona ze swoim chłopakiem – oskarżonym, nie miała więc żadnej własnej wiedzy na temat zdarzenia, pochodzącej z bezpośredniej jego obserwacji.

Rację ma zatem skarżący, że w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków nie można zbudować jednolitej i w pełni wiarygodnej wersji przebiegu zdarzenia, przy czym uwagę tę odnieść należy właśnie do zeznań świadków obrony. Także bowiem świadkowie T., T., W. i C. (...), prócz własnych zapewnień, że w zdarzeniu, zwłaszcza jako napastnik, nie uczestniczył A. O., nie potrafili jednoznacznie wskazać na to, kto w takim razie mógłby zadawać ciosy pokrzywdzonemu, nie pokusili się o podanie jakichkolwiek szczegółów dotyczących tej osoby, nie widzieli przebiegu całego zdarzenia, zwracając na nie uwagę dopiero w jego trakcie lub na koniec, nie podjęli też decyzji, by jako osoby mające wiedzę na temat tego, co się stało, od razu zawiadomić o zaistniałym zdarzeniu policję czy pogotowie w celu schwytania sprawcy lub pomocy pokrzywdzonemu, opuścili oni miejsce zdarzenia, choć widzieli, że grupa, w której znajdował się napastnik, nie odpuszcza, a udaje się w kierunku uciekającego M. W. i S. S., a zatem wciąż stanowi zagrożenie.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe wskazuje na to, co zauważył i uwypuklił już Sąd I instancji, a mianowicie, że przebieg wydarzeń przedstawiony przez oskarżonego i świadków obrony nie jest zgodny z prawdą i ma na celu wyłączenie oskarżonego z kręgu osób odpowiedzialnych za objęte zarzutem aktu oskarżenia przestępstwo. Fakt, że zeznania wyżej wymienionych osób są w dużej mierze spójne z linią obrony oskarżonego, nie jest dla Sądu powodem do przyznania im waloru wiarygodności. Zwrócić należy uwagę, że wszyscy wskazani świadkowie są znajomymi oskarżonego i mają czytelny interes w korzystnym dla niego rozstrzygnięciu sprawy. Potwierdzając przedstawioną przez oskarżonego wersję wydarzeń mają oni na celu ochronę kolegi przed groźącą mu odpowiedzialnością karną. Tak samo odczytywać należy postępowanie tych osób, jakie miało miejsce w chwili zdarzenia, tj. to, że nie podjęli oni żadnych czynności zmierzających do ustalenia i schwytania sprawcy, a to również w celu uchronienia A. O. od słusznej reakcji organów ścigania.

Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd I instancji wskazał, jakim dowodom przeprowadzonym na rozprawie i w jakiej części dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania Sądu Rejonowego, poczyniony w oparciu o całość ujawnionego materiału dowodowego sprawy, zasługuje na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k.

Sąd Okręgowy pragnie jednocześnie podkreślić, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać się na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący zaś w sposób uznany dla oskarżonego za korzystny, wybiórczy, formułuje zarzuty apelacyjne i je uzasadnia, przedstawia własny pogląd co do sposobu oceny materiału dowodowego, nie uwzględniając przy tym całokształtu tego materiału i okoliczności zdarzenia z dnia 11 listopada 2014 r. Jednakże bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważenia stanowiska sądu (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 19 października 1999 r., II AKa 71/99, (...) nr 9, poz. 23).

Zwrócić należy jeszcze uwagę skarżącego, że art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zarzutu apelacyjnego, bowiem przepis ten określa jedynie ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć wbrew tej zasadzie obiektywizmu, o której ten przepis stanowi, czyni taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (zob.: postanowienie SN z dnia 21 listopada 2012 r., IV KK 244/12, LEX nr 1232843; postanowienie SN z dnia 20 listopada 2012 r., V KK 92/12, LEX nr 1231665; postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 338/11, LEX nr 1163976).

Odpowiadając za zarzut naruszenia przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k. należy w pierwszej kolejności polecić skarżącemu uważniejszą lekturę uzasadnienia zaskarżonego wyroku, choć w przekonaniu Sądu Odwoławczego już nawet pobieżne jego rozczytanie pozwala na stwierdzenie, że zarzut ów jest oczywiście bezzasadny. Na stronach 3-8 tego uzasadnienia Sąd I instancji zawarł bowiem wyjaśnienie, na jakich oparł się dowodach i w jakiej części uznał je za wiarygodne, a w jakiej tego przymiotu pozbawione. Na str. 9-10 wskazał podstawę prawną kwalifikacji przypisanego oskarżonemu czynu oraz wyjaśnił znamiona przestępstw ujętych w tej kwalifikacji, a w kolejnej części uzasadnienia dokonał subsumpcji ustalonych przez siebie faktów pod omówione wcześniej przesłanki zastosowania w niniejszej sprawie przepisów art. 157 § 2 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k., jeszcze raz odwołując się do treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań świadków (str. 10-13). Uzasadnienie sporządzone w powyższy sposób pozwala w pełni na odczytanie i zrozumienie toku rozumowania Sądu I instancji, czyniąc zadość postulatowi logiki i uporządkowania sądowego wyводу.

Podkreślić trzeba, że o wartości orzeczenia decyduje wartość merytoryczna rozumowania sądu orzekającego przedstawionego na piśmie. Należy jednak zaznaczyć, że podstawą zarzutu apelacyjnego mogą być tylko takie uchybienia Sądu I instancji, które mogą mieć wpływ na treść wydanego przezeń wyroku, natomiast uzasadnienie wyroku sporządza się dopiero po jego wydaniu. Zatem błędnie sporządzone uzasadnienie nie może mieć wpływu na treść wydanego wyroku. W takiej sytuacji nie można skutecznie postawić w apelacji zarzutu naruszenia art. 424 k.p.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 kwietnia 2013 r., II AKa 95/13, LEX 1312112).

Ustalenia faktyczne, jakich wymaga art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., to jednoznaczne wskazanie konkretnych zachowań oskarżonego, korespondujących z opisem czynów przypisanych, poprzez które zrealizowane zostały przedmiotowo-podmiotowe znamiona przypisanego przestępstwa i to w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest. Zachowane są też i pozostałe elementy. Powyższe dowodzi, że skonstruowany w pkt. 1c zarzut apelacji wynika jedynie z niedokładnego, nieuwważnego zapoznania się z pisemnymi motywami zaskarżonego wyroku i nie może w realiach niniejszej sprawy odnieść oczekiwanego skutku.

Odnosząc się z kolei do podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wyjaśnić należy, że przyczyn takiego błędu może być wiele. Wśród nich najczęściej występują: niewiarygodność źródeł dowodowych, nieuwzględnienie wszystkich faktów wynikających z przeprowadzonych dowodów, oparcie orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych, a więc takich, które nie wynikają z przeprowadzonych dowodów, sprzeczność wniosków między sobą, sprzeczność wniosków z zebranymi dowodami, sprzeczność między faktami ustalonymi przez sąd i nietrafność przyjętych kryteriów oceny (zob.: K. Marszał i inni: Proces karny. Przebieg postępowania, red. K. Marszał, wyd. II uzupełnione, Katowice 2012, s. 234-235). Warto zwrócić uwagę, iż błąd w ustaleniach faktycznych

może wynikać także z niepełności materiału dowodowego (błąd „braku”) lub z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”).

W rozpoznawanej sprawie żadna z wyżej wymienionych przyczyn błędu w ustaleniach faktycznych nie występuje. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, podniesiony w środku odwoławczym, obejmuje bowiem okoliczności, które w istocie rzeczy niewiele mają wspólnego z błędem w ustaleniach faktycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz sprowadzają się li tylko do polemiki z trafnymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd meriti w tej sprawie. Wskazuje on jedynie na rozbieżności między stanem faktycznym ustalonym przez ów Sąd, a oceną materiału dowodowego dokonaną przez apelującego, opartą na wybiórczo wybranym i zinterpretowanym przez obrońcę materiale dowodowym. Tym samym i w zakresie tego zarzutu apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc nie tylko co do winy, ale także kary i środków karnych. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Przedstawione przez Sąd I instancji argumenty uzasadniające tak rodzaj, jak i wymiar orzeczonej kary zasługują za uwzględnienie i aprobatę. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił całokształt okoliczności rzutujących na wymiar kary, której z pewnością nie można uznać za rażąco niesprawiedliwie surową, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę ustawowe zagrożenie przewidziane za przypisany A. O. czyn, tj. do 3 lat pozbawienia wolności. Zważyć należało, że wymiar kary pozbawienia wolności wraz z okolicznością braku uprzedniej karalności sprawcy uzasadniał zawieszenie wykonania orzeczonej kary, co tym bardziej wpływa na ocenę zastosowanej represji karnej jako odpowiedniej i nieuciążliwej dla oskarżonego. Wobec jednoznacznego brzmienia przepisu art. 57a § 2 k.k. wymierzenie oskarżonemu nawiązki za występki o charakterze chuligańskim było obligatoryjne. Szybsze przywrócenie A. O. do postępowania zgodnego z obowiązującym porządkiem prawnym, a jednocześnie unaoczniające mu powagę popełnionego przestępstwa i nieopłacalność kolejnych występków zapewnią zastosowane środki probacyjne.

W tych okolicznościach Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do zmiany orzeczenia Sądu Rejonowego także i w tym zakresie. Jest ono sprawiedliwe i współmierne do przewinienia oskarżonego, ale przede wszystkim ma ono zapobiegać popełnianiu przez niego kolejnych przestępstw i mobilizować do szybszego przywrócenia prawidłowego kontaktu ze społeczeństwem.

W świetle powyższego, wobec niezasadności żadnego z podniesionych w apelacji obrońcy zarzutów skierowanych przeciwko rozstrzygnięciu Sądu I instancji, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze (ryczałt za doręczenia + opłata za uzyskanie informacji z K.). Z kolei na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzono A. O. opłatę w kwocie 180 złotych za drugą instancję.

Sławomir Olejnik